

Argumentem przemawiającym za użyciem do kojarzeń w stadzie większej liczby buhajów jest również możliwość zmniejszenia ryzyka hodowlanego. Dotyczy to zwłaszcza buhajów, których wartość hodowlana w zakresie cech produkcyjnych i pokrojowych jest określona z mniejszą dokładnością, tzn. wskaźnik powtarzalności ich oceny jest niższy. W takim wypadku lepszym rozwiązaniem będzie użycie mniejszych ilości nasienia kilku z nich, niż krycie całego stada nasieniem jednego byka.

Musimy również zdecydować, jaką część stada chcemy pokryć nasieniem dobrych buhajów, a ile krów – najslabszych w stadzie – możemy potraktować ulgowo. Zależy to przede wszystkim od tego, czy planujemy powiększenie stada, czy też pozostajemy przy tylu krowach, ile obecnie posiadamy. W tym drugim wypadku do kojarzenia z wybranymi buhajami powinniśmy wytypować ok. 70% najlepszych krów, co zapewni nam coroczny 25-procentowy remont stada, odpowiedni przy długości użytkowania krowy średnio ok. 4 laktacji. (Trzeba jednak pamiętać, że nie zawsze stosunek rodzących się buhajków i jałówek jest jak 1:1, również w małych stadach kalkulacja ta może się nie sprawdzić). Pozostałe 30% stada kryjemy buhajami słabszymi lub wręcz mięsnymi – chodzi nam przecież wyłącznie o doprowadzenie do ich zacielenia i wywołanie następnej laktacji najtańszym kosztem. Potomstwo, zarówno męskie, jak i żeńskie, urodzone z tych kojarzeń kierujemy na rzeź.

Inaczej sprawa przedstawia się w wypadku, gdy nastawieni jesteśmy na sprzedaż jałowic cielných. Wówczas również krowy nie wytypowane na matki przyszłego pokolenia naszego stada powinniśmy kryć dobrym nasieniem. Trzeba wziąć pod uwagę, że poziom świadomości i wiedzy rolników pozostających przy produkcji mleka rośnie bardzo szybko, dlatego coraz częściej kupując jałóvkę, pytają oni

o nazwę i wartość jej ojca. Od tego może zależeć cena sprzedawanej jałóvkę, a nawet to, czy transakcja w ogóle dojdzie do skutku. W wypadku zakupu jałówek cielných warto zwrócić uwagę również na to, jakimi buhajami zostały one pokryte – kupujemy przecież nie tylko jałóvkę, ale i jej potomka, który może okazać się cieliczką.

Jeśli planujemy szybki wzrost wielkości stada, bez zakupu jałowic cielných z zewnątrz, to kojarzeniem z użyciem nasienia dobrych buhajów powinniśmy objąć blisko 100% krów. Również w tym wypadku **zasadą jest, by jałóvkę remontowe wprowadzane do stada pochodziły po możliwie najlepszych bykach, jakie są dla nas dostępne i do wartości których jesteśmy w pełni przekonani.** Jest to kwestia przyszłości naszego stada, które możemy ulepszać tylko przez systematyczną pracę hodowlaną i wprowadzanie nowych, korzystnych genów. Jest to wręcz koniecznością, gdyż w niedalekiej już przyszłości na rynku producentów mleka pozostanie miejsce tylko dla najlepszych, to jest tych, którzy dla swoich dobrych i bardzo dobrych genetycznie stad potrafią stworzyć optymalne warunki środowiskowe.

Omawiając kwestie związane z wyborem buhaja, trzeba zwrócić uwagę także na inne związane z tym sprawy. Z pewnością wymaga wyjaśnienia pojęcie tzw. dolewu krwi rasy holsztyńsko-fryzyjskiej. Zostało ono stworzone w czasach, gdy nie znano jeszcze pojęcia genów. W omawianym wypadku oznacza ono udział rasy h.f. w powstawaniu kolejnych pokoleń krów w naszym stadzie. Przykładowo, jeśli krowę czystej rasy czarno-białej w dawnym typie pokryjemy buhajem określonym jako 100% h.f., to urodzona z tego kojarzenia jałowica będzie miała dolew krwi holsztyńsko-fryzyjskiej 50% $[(0+100):2=50]$. Jeśli tę jałowicę pokryjemy jeszcze raz buhajem 100% h.f., to kolejny urodzony potomek będzie określony jako zwierzę o dolewie 75% krwi holsz-

tyńsko-fryzyjskiej $[(50+100):2=75]$. Używając dalej buhaja 100% h.f., w trzecim pokoleniu uzyskamy 87,5%, w czwartym 94%, w piątym 97% itd. Są to oczywiście pewne wartości umowne, mające tylko pewien związek ze stanem faktycznym – nie jesteśmy przecież w stanie przewidzieć faktycznego układu genów w genotypie zwierzęcia. Dlatego przy wyborze buhajów nie należy zwracać nadmiernej uwagi na dolew krwi h.f. (jeśli jest on podany), a na faktyczne przewagi buhaja zamieszczone w katalogu – nie hodujemy przecież papierów, ale żywe zwierzęta, obdarzone konkretnymi zaletami i wadami.

Nie kierujmy się też modą lub cudzą opinią, nie zapoznając się z kartą wyceny buhaja. W ten sposób może dojść do pomyłek hodowlanych, gdyż nie każdy buhaj „pasuje” do każdego stada. Poza tym, przy bliższym zapoznaniu się z wartością „modnego” buhaja, może on okazać się gorszy niż oczekiwaliśmy lub wręcz przekazywać wady pokrojowe, wykluczające go z użycia w naszym stadzie.

Widać więc, że wybór buhaja musi być zawsze decyzją świadomą, poprzedzoną analizą stada i informacji o oferowanych buhajach. Nie jest to możliwe bez elementarnej wiedzy hodowlanej, dlatego znajomość zasad oceny pokroju zwierząt, podstaw prowadzenia pracy hodowlanej w stadzie i umiejętność interpretacji danych katalogowych o interesujących nas buhajach jest sprawą podstawową i nieodzowną. Brak tej wiedzy może nam uniemożliwić odróżnienie buhajów dobrych od takich, których użycie w stadzie zamiast postępu oznacza wręcz regres. Potrzebę ciągłego podnoszenia wiedzy rolników z zakresu hodowli dostrzega się również w krajach produjących w hodowli bydła mlecznego, mimo przeciętnie dużo lepszego przygotowania w tym zakresie niż w Polsce.

Aleksander OSTEN-SACKEN